

**Sygnatura akt VI Ka 907/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 stycznia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2015 r.

sprawy **R. S. syna W. i M.**

**ur. (...) w K.**

oskarżonego z art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 11 lipca 2014 r. sygnatura akt IX K 1140/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego R. S. na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. G. (1) kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 907/14

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 20 stycznia 2015r.**

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 11 lipca 2014r., w sprawie o sygn. IX K 1140/12, uznał oskarżonego R. S. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 22 maja 2012r. w K. na ul. (...) zadając uderzenia z pięści w twarz oraz zadając uderzenie z tzw. kolanka w głowę D. G. (1) spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci podwójnego złamania żuchwy, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie czynności ciała na okres przekraczający siedem dni, nie przekraczając sześciu miesięcy, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art.

157 § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 157 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat..

Nadto na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego D. G. (1) kwoty 378,28 złotych oraz obowiązek zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przestępstwem poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 10.000 złotych.

W oparciu o przepis art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego poprzez złożenie mu pisma o określonej treści.

Na mocy art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 864 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 4 kpk poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego i całkowitym pominięciu okoliczności dla niego korzystnych;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów i przyznanie w całości waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego, a odmówieniu go w znacznym stopniu wyjaśnieniom oskarżonego;
3. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wszystkich nie dających się usunąć wątpliwości w niniejszej sprawie wyłącznie na niekorzyść oskarżonego;
4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 410 kpk, art. 366 kpk i art. 167 kpk poprzez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, tj. zeznań świadków J. S., D. S. i K. G.;
5. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się czynu opisanego w wyroku nie będąc wcześniej sprowokowanym i uderzonym przez D. G. (1) oraz na przyjęciu, że nie zachodziły przesłanki z art. 25 kk, tj. kontratypu obrony koniecznej.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia mu kary przy uznaniu, że oskarżony co najwyżej przekroczył granice obrony koniecznej bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za bezzasadną.

Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała

prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 157 § 1 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący zatem w apelacji podnosi negatywne zachowanie wobec oskarżonego ze strony D. G. (1), który to w dniu zdarzenia miał wielokrotnie nachodzić oskarżonego, namolnie – słownie go prowokować, a w końcu i fizycznie atakować, co zmusiło oskarżonego jedynie do podjęcia skutecznej obrony. Odnośnie samego udziału oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu podkreśla więc także skarżący, iż charakter doznanych przez oskarżonego obrażeń ciała świadczy o aktywnych działaniach pokrzywdzonego i zadawaniu przez niego uderzeń, jeszcze przed zadaniem decydujących uderzeń przez R. S..

Taka argumentacja nie może podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Trzeba zatem podnieść, że opis przebiegu wydarzenia został przedstawiony przez D. G. (1) i I. R. w sposób zbieżny. Ich relacje korespondują ze sobą zwłaszcza co do najistotniejszych z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania aspektów, a mianowicie, że to oskarżony, niejako zawracając z drogi w odpowiedzi na niestosowną wypowiedź pod adresem jego małżonki, dopuścił się zachowań agresywnych polegających na zaatakowaniu pokrzywdzonego poprzez dwukrotne uderzenie go pięścią w twarz, w okolice szczęki, a także kopnięcie z kolana w głowę. Jest rzeczą oczywistą, że na skutek niespodziewanego i intensywnego ataku pokrzywdzony nie był w stanie odtworzyć krok po kroku odczuwanych przez siebie rązów, szybko bowiem stracił orientację, a potem świadomość, to jednak jego relacja odnośnie zapoczątkowania zdarzenia i zachowania się w nim obu uczestników znajduje w całości oparcie w zeznaniach obserwatorki całego inkryminowanego zajścia – I. R.. Wbrew temu co wywodzi apelujący, z relacji tego świadka wcale nie wynika, iżby to oskarżony miał być stroną „kontratakującą” dopiero od momentu podjęcia próby kopnięcia przez pokrzywdzonego i po uderzeniu w twarz, wręcz przeciwnie, to oskarżony miał być od początku agresorem, podczas gdy D. G. (1) jedynie próbował nieudolnie się bronić wymachując rękami i nogami, zanim znalazł się na ziemi. Obrońca ujawnia w środku odwoławczym okoliczność nieznaną Sądowi orzekającemu, dotyczącą istnienia stosunku pokrewieństwa między pokrzywdzonym a świadkiem I. R., nadto wskazując, iż D. G. (1) jest ojcem chrzestnym córki świadka, co I. R. przyznała na rozprawie. Podniesiona okoliczność, choć istotnie winna nakazywać ostrożność przy dokonywaniu oceny jej zeznań, to jednak z założenia nie dyskwalifikuje tego dowodu. Podnieść należy, że relacje obu uczestników zdarzenia nie wskazują na istnienie żadnego konfliktu między rodziną S. i I. R., ona sama temu kategorycznie przeczy, a jej relacja z przebiegu feralnego zajścia, składana niespełna trzy dni później, jest rzeczowa i pewna, nadto w żaden sposób nie mogła być uzgadniana z pokrzywdzonym, który od 22 maja 2012r. przebywał nieprzerwanie do 1 czerwca 2012r. w szpitalu. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, iżby to prowokująca postawa pokrzywdzonego wywołała reakcję obronną oskarżonego, który jedynie miałby w obronie własnej dopuścić się zamachu. Trudno także zgodzić się z obrońcą, gdy podejmuje się usprawiedliwienia postawy oskarżonego prowokacją pokrzywdzonego w czasie gdy ten „odchodził”, jak słusznie bowiem przyjmuje Sąd meriti, niestosowna, czy nawet znieważająca wypowiedź D. G. (1) skierowana pod adresem

żony oskarżonego nie mogła stanowić usprawiedliwienia dla jego późniejszego agresywnego zachowania. Co się zaś tyczy spożytego alkoholu przez obu mężczyzn, to porównując stan jego stężenia w ich organizmach po zdarzeniu (1,16 mg/l u oskarżonego i 0,48 ‰ u pokrzywdzonego) trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż to oskarżony, będący w znacznym stopniu upojenia alkoholowego, stanowił większe zagrożenie dla pokrzywdzonego, zachowując się w sposób nieprzewidywalny, gwałtowny i zupełnie nieadekwatny do sytuacji, nawet zważywszy na wulgarną odzywkę, uprzednio skierowaną pod adresem jego żony.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji, pozostając w zgodzie z dyrektywami swobodnej oceny dowodów, był uprawniony do przydania waloru wiarygodności zeznaniom obojga wskazanych świadków. Nie jest zatem tak, jak przedstawia to skarżący, że Sąd Rejonowy dokonał ustaleń nieprawidłowych, w całości kwestionując relację oskarżonego oraz świadków w osobach J. S. i K. G.. Przeciwnie, Sąd ten uwzględnił relacje obu stron konfliktu, jednocześnie do każdej z nich podchodząc z dozą ostrożności, dostrzegając próbę korzystnego przedstawienia przez każdą z nich swojej roli w zdarzeniu oraz podnoszony przez skarżącego fakt istnienia długotrwałego konfliktu między rodzinami, niestety przenoszący się także i na dzieci zwaśnionych mężczyzn, co jednak nie wpływało automatycznie na odmówienie waloru wiarygodności zeznaniom D. G. (1), czy I. R.. Myli się też obrońca, gdy podkreśla namolność i napastliwość w zachowaniu pokrzywdzonego w dniu zdarzenia, upatrując to w wielokrotnym przychodzeniu przez niego tego dnia do oskarżonego, zgromadzone dowody bowiem wskazują jedynie na dwukrotne ich spotkanie feralnego dnia.

Zarzut nieuwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym zwłaszcza zeznań J. S. i jej matki, należało także uznać za niezasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej i kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. W szczególności tenże Sąd nie naruszył treści art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk, wskazując w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym, przyznając w całości walor wiarygodności relacjom pokrzywdzonego i I. R.. Trzeba zatem podkreślić, że możliwość dokonania przez tenże Sąd samodzielnej oceny dowodów, pozostającej pod ochroną art. 7 kpk, mieściła się w dyspozycji art. 8 kpk. Zgodnie bowiem z brzmieniem tegoż przepisu Sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego Sądu lub organu, a jedynie prawomocne rozstrzygnięcia Sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są wiążące dla Sądu orzekającego w danej sprawie. Całkowicie zatem chybione jest powoływanie się przez skarżącego na wstępne ustalenia poczynione przez funkcjonariuszy Policji podejmujących interwencję w miejscu zdarzenia, a zawarte w treści uzasadnienia postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 26 września 2012r. w sprawie o sygn. 2 Ds 1310/12. Sąd karny - w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy – czynił w sposób uprawniony własne ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy uznał za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, ocenionymi w sposób pozostający pod ochroną art. 4 kpk i art. 7 kpk. W szczególności godna podzielenia jest ocena dowodów w postaci zeznań świadków J. S. i K. G., dokonana przez Sąd merytoryczny. Wszak żadna z nich nie potrafiła w swoich pierwszych zeznaniach zrelacjonować szczegółowo przebiegu szarpaniny między mężczyznami pomimo stania w bliskiej odległości, żadna z nich nie potrafiła podać czy i kto komu zadał jako pierwszy uderzenie, w końcu – w jaki sposób znalazł się na ziemi zakrwawiony i tracący świadomość pokrzywdzony, by jednak po upływie roku przypomnieć sobie zgodnie o stwierdzeniu oskarżonego zapoczątkowującym starcie („jeszcze gnój mnie uderzył”, „jeszcze mnie gnój piznął”), nadto K. G. na rozprawie potrafiła już wskazać kto pierwszy zadał cios. Jako zupełnie niewiarygodne, wręcz absurdalne w realiach niniejszej sprawy, jawią się także ich relacje co do położenia się na ziemi pokrzywdzonego (k. 116), czy też spokojnego, powolnego położenia przez oskarżonego D. na ziemi (k. 131odwrot-132). Takim okolicznościom przeczą pozostałe dowody osobowe zebrane w sprawie, wskazujące na dynamiczny i gwałtowny charakter zdarzenia, w połączeniu ze zgromadzoną dokumentacją lekarską oraz opinią sądowo – lekarską dot. odniesionych obrażeń ciała przez pokrzywdzonego.

Gdy idzie natomiast o treść opinii sądowo – lekarskiej odnośnie charakteru obrażeń ciała doznanych przez oskarżonego i mechanizmu ich powstania, która znajduje się w dołączonych aktach Prokuratury Rejonowej (...) w

G. o sygn. 2 Ds. 1310/12, wbrew twierdzeniom obrońcy, stwierdzony mechanizm ich powstania – pośredni, skrótny, wcale nie przesądza tego, że obrażenia te nie mogły powstać w wyniku zadawania uderzeń D. G. (1). W treści tej opinii jest mowa o złapaniu oskarżonego za rękę i jej wykręceniu przez drugiego uczestnika zdarzenia, a także o co najmniej jednokrotnym uderzeniu go pięścią w policzek, taki przebieg zdarzenia jednak w zakresie podjętego ataku przez pokrzywdzonego nie znajduje w ogóle potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym nawet w wyjaśnieniach samego oskarżonego, który nie wspomina w ogóle o wykręcaniu mu ręki przez D. G. i zamachu na niego z pięści. Faktem jest, że po pierwszym ataku na pokrzywdzonego – uderzeniu go pięścią w prawy policzek – usiłował on się bronić, wymachując rękami i próbując kopnąć napastnika, w wyniku zaś zaistniałej szarpaniny został poprzez kolejne razy sprowadzony skutecznie na ziemię. Wbrew jednak twierdzeniom skarżącego treść wspomnianej opinii nie przesądza mechanizmu powstania obrażeń u oskarżonego, w szczególności zaś nie wyklucza tego, że doznane obrażenie w postaci skręcenia nadgarstka lewego mogło powstać właśnie wskutek gwałtownego, silnego i niejednokrotnego zamachu na pokrzywdzonego, a więc w następstwie zadawania mu kolejnych razów z pięści bądź też w czasie szarpaniny między jej uczestnikami. Sąd Rejonowy opierając się na relacji określonych świadków i czyniąc własne ustalenia faktyczne nie miał zatem wątpliwości co do tego, iż obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego były następstwem przedmiotowego zdarzenia, zaś treść opinii sporządzonej przez lekarza biegłego sądowego z zakresu ortopedii (k. 39 akt Ds. 1310/12) podlegała ocenie Sądu odwoławczego w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd I instancji nie uwzględnił ustalając przebieg feralnego zdarzenia relacji obu małoletnich synów zwaśnionych stron, uznając, iż stanowią one wyuczone odzwierciedlenie wersji całego zajścia, przedstawionej odpowiednio przez oskarżonego i pokrzywdzonego. Sąd słusznie posiłkował się w tym zakresie opiniami sporządzonymi przez biegłą psycholog, która zgodnie co do obu chłopców podkreślała, iż co prawda mają oni zdolność do zeznawania na poziomie tzw. stadium akcji, jednak na ich procesy postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń ma wpływ z wysokim prawdopodobieństwem więź emocjonalna każdego z nich z ojcem, a co za tym idzie – do ich zeznań należy podchodzić z ostrożnością. Biegła podkreślała też, iż fakt konfliktu oraz niemożności porozumienia się rodzin chłopców rzutuje bezpośrednio na odbiór rzeczywistości przez małoletnich, którzy nie są zdolni do w miarę obiektywnej oceny sytuacji z uwagi na wiek rozwojowy, jak również ograniczone możliwości poznawcze i brak doświadczenia życiowego.

To, że Sąd orzekający nie oparł się w swoich ustaleniach na zeznaniach małoletnich nie oznacza wcale, że nie miał ich w polu widzenia dokonując oceny poszczególnych dowodów, fakt jednak widocznej stronniczości tych świadków i braku obiektywizmu w ich ocenie inkryminowanej sytuacji dawał uprawnienie dla Sądu meriti do ich dyskwalifikacji. Wszak analiza tych wypowiedzi nie bez przyczyny daje asumpt do twierdzenia, że każde z dzieci mogło wykazywać skłonność do przedstawiania swojego ojca w korzystniejszym świetle, na co wskazuje biegła, ale i treść zeznań chłopców, w tym zwłaszcza jednak D. S., który opisując przebieg zajścia stara się znacznie umniejszyć rolę ojca (zwłaszcza pod koniec przesłuchania) w fizycznym ataku na D. G. (1) (k. 170odwrot).

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań świadków D. G. (1) i I. R., w tym w szczególności w zestawieniu z ujawnionymi po zdarzeniu obrażeniami ciała u pokrzywdzonego, uznana została za wiarygodną i korespondującą z opinią lekarską, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się do winy oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co wytknął również obrońca Sądowi Rejonowemu w apelacji.

O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dot. wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybionym był również podniesiony przez obrońcę zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti. W realiach niniejszej sprawy, w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, nie mogło być mowy o rozważaniu, jak chciałby skarżący, działania oskarżonego w ramach obrony koniecznej; choć prawdą jest, iż to dwukrotnie pokrzywdzony feralnego przedpołudnia podejmował próbę prowadzenia rozmowy z oskarżonym celem wyjaśnienia określonych rodzinnych nieporozumień, to jednak nie on zaatakował fizycznie R. S. i nie on był inicjatorem rękoczynów, stając się jedynie ofiarą niespodziewanego, bezprawnego zamachu.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynu był wysoki, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoim zachowaniem - godząc w tak newralgiczną część ciała człowieka jaką jest głowa - naruszał szczególnie cennie i chronione prawem, jakimi są zdrowie i życie człowieka. Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa były znaczne. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczności łagodzące dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz ustabilizowany tryb życia, zasadnie przyjmując, iż powyższe zdarzenie było jedynie incydentem w jego życiu. Zasadnie też przyjął, że można wobec oskarżonego przyjąć pozytywną prognozę co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony jest dotychczas osobą niekaraną, a ocena właściwości i warunków osobistych oskarżonego, mająca znaczenie dla oceny, czy zasadne w sprawie pozostawać będzie orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, skłoniła Sąd odwoławczy do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara pozbawienia wolności orzeczona z warunkowym jej zawieszeniem. Sąd uznał zatem, podobnie jak Sąd meriti, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w takiej formie pozostanie wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątpienia spełnione zostaną przez orzeczenie takiej kary, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Możliwość wykonania w okresie próby warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności w wymiarze 8 miesięcy powinna skutecznie odwieść oskarżonego od popełniania kolejnych przestępstw. Popełnienie przez oskarżonego przestępstwa przypisanego jego osobie wyrokiem w niniejszej sprawie nie uzasadnia przy tym uznania, że wyłącznie kara pozbawienia wolności orzeczona bez warunkowego zawieszenia jej wykonania stanowić będzie karę właściwą, a przy tym nie naruszy ona zasady ultima ratio kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, określonej w art. 58 § 1 kk. Przypisane oskarżonemu przestępstwo, choć trafnie zauważył Sąd obciążające okoliczności dla oskarżonego, nie pozostaje jednak czynem o tak dużej społecznej szkodliwości, by uznać oskarżonego za osobę szczególnie zdemoralizowaną tak, by tylko kara wykonana w warunkach izolacji spełniła wobec oskarżonego cele kary. Te wszystkie okoliczności miał na uwadze Sąd I instancji i należyte je wyeksponował. Właśnie kara w orzeczonej wysokości winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy także zastosował przepis art. 46 § 1 kk, orzekając wobec oskarżonego obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, której wysokość została dostatecznie wykazana dołączoną przez pracodawcę pokrzywdzonego dokumentacją. Także zasadnie orzekł wobec sprawcy obowiązek zadośćuczynienia pokrzywdzonemu za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem poprzez zapłatę kwoty 10.000 złotych. W ocenie Sądu odwoławczego, zważywszy na charakter doznanych obrażeń ciała przez pokrzywdzonego, mechanizm ich powstania, przebyty zabieg operacyjny oraz długość leczenia szpitalnego, a następnie ambulatoryjnego przez D. G. (1), odczuwane cierpienie, ból, uciążliwość związaną z utrzymywaniem stosownej diety (miękkiej, płynnej przez okres 8 tygodni) oraz związany ze zdarzeniem na przyszłość stały już dyskomfort życia, przejawiający się utratą zęba, zespoleniem żuchwy obustronnie metalowymi blaszkami i blizną na lewym podbródku, orzeczona kwota zadośćuczynienia będzie adekwatna i uczyni zadość krzywdzie poniesionej przez pokrzywdzonego, z drugiej zaś strony powyższy środek karny wpłynie zapewne w jakimś stopniu wychowawczo na sprawcę i zapobiegawczo na przyszłość, pełniąc przede wszystkim swą funkcję penalną wobec niego. Także i wychowawczo na oskarżonego winien wpłynąć obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego za przestępcze zachowanie.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Nadto zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 420 złotych tytułem zwrotu wydatków zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym oraz orzeczono o kosztach procesu zgodnie z obowiązującymi przepisami.